

Posiedzenie KERM

Budowa elektrowni w Pątnowie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 bm. rozpatrzył projekt realizacji budowy dużej elektrowni w Pątnowie oraz ustalił zadania i harmonogram budowy i oddawania do użytku w latach 1967—1969 poszczególnych bloków energetycznych w tej elektrowni.

Na wniosek ministra przemysłu spożywczego i skupu rozpatrzone rozporządzenie w sprawie zwolnienia z obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych rolników, którzy w latach 1963—1965 nabyli, bądź w okresie lat 1966—1970 nabyli od państwa samozielne gospodarstwa rolne na terenie Bieszczad lub na innych terenach wymagających dosiedlenia, położonych w województwie rzeszowskim. Zwolnienie z obowiązkowych dostaw przysługuje w roku nabycia gospodarstwa rolnego oraz w ciągu pięciu lat następnych po nabyciu gospodarstwa.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę przewidującą możliwość przyznania członkom spółdzielni mleczarskich w zależności od osiągniętych przez nie wyników ekonomicznych okresowych dodatków do cen skupu mleka, dostarczanego przez członków tych spółdzielni. (PAP)

Strajk w Pireusie

Około tysiąca pracowników załadunku portu w Pireusie rozpoczęło we wtorek rano 24-godzinny strajk domagając się lepszych warunków pracy. Dla poparcia takich samych postulatów około 3.500 dokerów w tym porcie postanowiło pracować w zwolnionym tempie. (PAP)

„Głos” dla Świętna

Gromadzka Biblioteka Publiczna im. Władysława Broniewskiego w Świętnie pow. Wolsztyn cieszy się zasłużoną sławą, przekraczającą teren naszego województwa. Posiada bowiem niespotykaną nigdzie w Polsce liczbę czytelników, zdobyła wytrwałą pracę kierownika Biblioteki Zdzisława Dąbka oraz żywotnego Koła Przyjaciół Biblioteki.

Biblioteka sąsiaduje z klubem — „Ruchu”, gdzie m. in. torem napędowym działalności kulturalnej jest koło ZMW. Spora część członków tego koła należy do wytrwałych przyjaciół Biblioteki. Ta symbioza działalności podporządkowana jednemu celowi — rozwojowi kulturalnemu gromady — sprawia, że w Świętnie nikt się nie nudzi. Młodzież i dorośli chętnie korzystają z licznych imprez klubu i Biblioteki takich jak spotkania dyskusyjne z ciekawymi ludźmi, wieczory autorskie pisarzy polskich, dyskusje telewizyjne itp.

Tę właśnie Bibliotekę, mającą tytuł czytelników dobrych książek, którzy jednocześnie są w większości zapalonymi czytelnikami „Głosu Wielkopolskiego” — wzięła pod opiekę nasza redakcja, poszerzając o jeszcze jedną ciekawą formę swe kontakty z czytelnikami.

Z inicjatywy „Głosu” odbyło się w Świętnie w poniedziałek 3 bm. — w ramach obchodów Tysiąclecia — spotkanie czytelników Biblioteki z pisarzem poznańskim Gerardem Górnickim. To był piękny wieczór. Pisarz przedstawił zebrałym genezę swego literackiego

go powołania, mającą swe źródło w tragicznych przeżyciach jego najbliższego otoczenia oraz chęci uchronienia ludzi od podobnych doświadczeń. A potem odpowiadał na liczne pytania i refleksje wytrwałych czytelników. To, że spotkanie nie mogło się skończyć, że przebiegało się w gawędę poruszającą wiele dziedzin współczesnego życia, było chyba zasługą zarówno literata Gerarda Górnickiego, jak i jego licznych czytelników ze Świętna. (az)

Na zdjęciach: Gerard Górnicki podpisuje egzemplarze swojej ostatnio wydanej powieści „Rzymianka”. Mieszkańcy słuchają gawędy pisarza.



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
środa, 6. IV. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 81 (6888)

7 dzień obrad Zjazdu KPZR

Dyskusja nad referatem premiera Kosygina

5 kwietnia obradom przedpołudniowym XXIII Zjazdu KPZR przewodniczył Leonid Breżniew. Udzielił on głosu premierowi ZSRR Aleksiejowi Kosyginowi.

W Gnieźnie i powiecie

Spotkania młodzieży z oficerami WP

5 bm. w szkołach wszystkich stopni w Gnieźnie oraz w szkołach podstawowych w powiecie odbywały się spotkania z oficerami WP. Przypomnieli oni historię i tradycję ważniejszych wydarzeń z okresu 1000-lecia istnienia Państwa Polskiego.

Na spotkaniach mówiono też o przygotowaniach do obchodów milenijnych, zapraszając młodzież do współudziału w nich. (jch)

Przedstawił on delegatowi projektu wytycznych 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej (1966—1970). (Omówienie referatu Kosygina podajemy na str. 2).

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos szef rządu ukraińskiego W. Szczerbicki. Mówił on o szerokim programie rozwoju gospodarczego Ukrainy. Ta pod względem znaczenia republika ZSRR wyprodukuje w roku 1970 dwa razy więcej artykułów przemysłowych niż cały Związek Radziecki w roku 1940, tj. przed wojną z Niemcami faszystowskimi.

W ostatnich latach zmniejszono bezpodstawnie budowę kopalni na Ukrainie. Nowa 5-latką przewiduje budowę ko-

Powódź w USA

W wyniku wystąpienia wód z brzegów rzeki czerwonej (Red River), powódź zalała w poniedziałek znaczne tereny (około 300 km kwadr.) w stanach północna Dakota i Minnesota. Przyczyną powodzi są znaczne opady śniegu.

Wysoka wartość czynów w odpowiedzi na apel HCP

Szybko rośnie wartość zobowiązań, które podejmują zakłady pracy w Poznaniu i Wielkopolsce dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta 1 Maja. W samym tylko przemyśle spożywczym podjęto już zobowiązania w 46 zakładach.

W Cukrowni Opalenica założa zaoszczędzić 200 ton węgla kamiennego, wyprodukuje dodatkowo w toku najbliższej kampanii 2000 ton cukru na eksport, a ponadto wykona różne prace w czynie społecznym. Ich rezultatem ma być zainstalowanie 30 punktów świetlnych, zagospodarowanie terenów wokół hotelu, urządzenie zieleni i placów sportowych. Niezależnie od tego przyjedzie do Cukrowni ekipa lekarska, która przeprowadzi wśród pracowników badania i przesiewanie, by zaoszczędzić im czas na wyjazdach.

Czyn społeczny są również głównym motywem zobowiązań w Cukrowni w Miejskiej Górze. W ich ramach pracownicy wykonają m. in. wykopy pod hotel robotniczy oraz pod halę sportową. Zespół z kotłowni, zabiegający o tytuł BPS, wykona konstrukcję pod wentylację oraz przeprowadzi wodę do chłodzenia turbin i innych urządzeń.

Zatrudnieni w Poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego przepracują około 4000 roboczogodzin przy porządkowaniu zakładów i budowie parku na Cytaeli, a 130 osób stanie się honorowymi dawcami krwi. Nadrobienie zaległości w produkcji, szacowanych na około 5 mln zł, a wynikłych z trudności w zaopatrzeniu, jak też wprowadzenie nowych asortymentów są głównym motywem czynów w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych. Pracownicy

Niepokoje w Bonn

Powrót Erharda

Kancelarz Erhard zdecydował się na przerwanie urlopu spędzanego w Tegernsee i na przybycie do Bonn, aby wziąć udział w zwołałym na środę posiedzeniu gabinetu. Posiedzenie to ma być poświęcone głównie problemom pakietu atlantyckiego. Decyzję Erharda — interpretuje się jako potwierdzenie faktu, iż Bonn jest zaalarmowane sytuacją w Pakcie Atlantyckim.

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM

Pomoc Indii

Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych zaaprobowala w poniedziałek jednomyślnie plan prezydenta Johnsona wysłania dodatkowo 3,5 mln. ton ziarna dla Indii.

Bundeswehra w Anglii

Według doniesień prasy londyńskiej w manewrach, które rozpoczęła się tego lata na terytorium W. Brytanii, weźmie udział ok. 5 tys. żołnierzy Bundeswehry.

Zmiana nazwy

Organ KP W. Brytanii „Daily Worker” podał do wiadomości, iż z dniem 25 bm. zacznie się ukazywać pod nowym tytułem „The Morning Star” („Gwiazda Poranka”).

Wybuchy Etny

Z wulkanu Etna w ciągu ostatnich 80 dni wzmożonej aktywności wypłynęło około 1500 tys. metrów sześciennych lawy, kamieni i popiołu. We wtorek aktywność wulkanu jeszcze bardziej wzmożyła się i w niektórych miejscach zastygła lawa tworzy zwały wysokości 50 metrów.

ODEZWA Wojewódzkiego i Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu

DO MIESZKAŃCÓW POZNANIA I ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ!
DO ROBOTNIKÓW I ROLNIKÓW, PRACOWNIKÓW NAUKI, OŚWIATY I KULTURY, TWÓRCÓW I DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH!
DO KOBIEC I MŁODZIEŻY!
DO ŻOŁNIERZY LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO!
DO WSZYSTKICH LUDZI PRACY POZNANIA I WIELKOPOLSKI!

Społeczeństwo miasta Poznania, mieszkańcy miast, osiedli i wsi prastarej Ziemi Wielkopolskiej wraz z całym narodem obchodzą uroczyste ostatni rok Tysiąclecia Państwa Polskiego. W uroczystych obchodach uwydatnimy postępowe tradycje naszej tysiącletniej historii ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć ustrojowych i gospodarczych 20-lecia Polski Ludowej — okresu, który rozpoczął w historii Narodu i Państwa Polskiego nowy etap rozwoju społecznego — etap socjalistycznych przemian.

Dwadzieścia jeden lat temu II Armia Wojska Polskiego, pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego sforsowała Odrę i Nysę Łużycką. W pierwszych dniach maja 1945 r. na gruzach stolicy hitlerowskiego imperium załapały polskie sztandary obok zwycięskich sztandarów Czerwonej Armii. Powróciliśmy na prastare ziemie zachodnie i północne jako państwo zwycięskie. W dwudziestą pierwszą rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem zamyślamy siłę i jedność narodu wobec zakusów międzynarodowego imperializmu i światowej reakcji. Będzie to ostrzeżeniem dla zachodniemieckich militarystów i odwetowców.

MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA I ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ!

Szczególnie uroczyste obchodzimy Tysiąclecie Państwa Polskiego na Ziemi Wielkopolskiej, która jest historyczną kolebką naszego państwa.

W dniu 16 kwietnia w Gnieźnie i 17 kwietnia w Poznaniu odbędą się centralne manifestacje z udziałem Kierownictwa Partii i Rządu.

13 kwietnia odbędą się we wszystkich wsiach i gromadach naszego województwa spotkania z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego. W dniu tym pod hasłem „Czynem uczymy Tysiąclecie Państwa Polskiego” ruszy przez całą Ziemię Wielkopolską czterodniowa sztafeta Tysiąclecia. Osiągnie ona w dniu 16 kwietnia pierwszą — historyczną stolicę Państwa Polskiego — Gniezno.

Ze wsi, miast i miasteczek, fabryk, instytucji popłyną meldunki o czynach produkcyjnych i społecznych. Społeczne zobowiązania będą odpowiedzią na wezwanie do podejmowania czynów produkcyjnych przez załogę Zakładów H. Cegielskiego dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i Święta 1 Maja.

Również w dniach 16 i 17 kwietnia wyruszą cztery wielkie ogólnokrajowe sztafety Tysiąclecia. Przebiegną one historycznymi szlakami zwycięskich marszów, których etapy końcowe leżą na ziemiach zachodnich i północnych.

Jedną z rozgalezień sztafety głównej obejmie m. in. następujące miasta Wielkopolski: Gniezno, Września, Poznań, Zagań i zakończy się w Zgorzelcu.

Na punktach etapowych sztafety Tysiąclecia będą organizowane wiece, manifestacje i imprezy artystyczne. Kolejnym akcentem uroczystości Tysiąclecia w Wielkopolsce będą obchody Święta 1 Maja, święta międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA I WIELKOPOLSKI!

Wyrazem zaangażowania społeczeństwa naszego miasta i województwa w historyczne dzieło budowy Polski Ludowej, wyrazem ofiarności wszystkich obywateli jest pomyslna realizacja dotychczasowych zadań gospodarczych. Na tę ofiarność liczy również nasza Ojczyzna w nowym 5-letnim planie gospodarczym.

Uroczyste obchody Tysiąclecia w Wielkopolsce, masowy udział w nich obywateli, będą jeszcze jedną manifestacją jedności społeczeństwa i poparciem dla polityki Partii i Rządu przez wszystkie patriotyczne siły skupione we Froncie Jedności Narodu.

**POZNAŃSKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
WOJEWÓDZKI KOMITET
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
W POZNANIU**

Poznań, dnia 4 kwietnia 1966 r.

Po wylądowaniu wojsk sajgońskich

W Da Nang sytuacja grozi wybuchem

Po wylądowaniu wojsk sajgońskich na terenie amerykańskiej bazy lotniczej w Da Nangu sytuacja w tym mieście grozi wybuchem.

Do bazy przybył premier Ky, aby stamtąd kierować operacjami wojska w wypadku dalszych demonstracji. Również stacjonujący w bazie Amerykanie otrzymali zakaz opuszczania jej.

Ludność Da Nangu i oddziały miejscowego garnizonu zajęły zdecydowaną postawę wobec ewentualności ingerencji wojsk wietnamskich. Na drodze prowadzącej z lotniska do miasta ustawiono barykady. Ludność zaopatruje żołnierzy w żywność.

W samym mieście panuje spokój. Burmistrz miasta Nguyen Van Man zorganizował w jednej z pagód sztab, który będzie kierował obroną miasta.

Wobec zdecydowanej postawy mieszkańców i wojska w Da Nangu, premier Ky zmienił taktykę. W nadawaniu co godzinę jego przemówień Ky oświadczył, iż na podstawie rozmów przeprowadzonych z dowódcą północnego okręgu wojskowego gen. Chuannem upewnili się, że miasto nie jest opanowane przez komunistów. (PAP)

Edward Ochab przyjął rolników - spółdzielców

5 bm. przewodniczący Rady Państwa przyjął w Belwedrze przedstawicieli Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych prezesa Mieczysława Bodalskiego i sekretarza Jana Domańskiego, którzy poinformowali Edwarda Ochabę o wynikach ekonomicznych i organizacyjnych gospodarstw zespołowych w roku ubiegłym, o aktualnych problemach oraz o przygotowaniach do IV krajowego zjazdu delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Przewodniczący Rady Państwa przekazał wszystkim spółdzielcom oraz pracownikom Związku słowa uznania i życzenia dalszych sukcesów w ich pracy.

„Łuna 10” krąży wokół Księżyca

Radziecka stacja automatyczna „Łuna 10” pierwszy sztuczny satelita Księżyca nadal krąży wokół Srebrnego Globu.

Ubiegłej nocy sygnały wysyłane przez „Łunę 10” zostały odebrane przez brytyjskie obserwatorium „Jodrell Bank” które podało, że sygnały były transmitowane na częstotliwości 183 megacykli. Jest to ta sama częstotliwość na jakiej przesyłano sygnały z „Łuny 9”, która dokonała pierwszego miękkiego lądowania na Księżycu i przesłała zdjęcia jego powierzchni.

Szybki wzrost tempa dobrobytu narodowego

Relat A. Kosygina na Zjeździe KPZR

Przedstawiając na XXIII Zjeździe KPZR ogłoszony 20 lutego br. projekt wytycznych w sprawie 5-letniego planu gospodarczego ZSRR na lata 1966-1970, premier Aleksiej Kosygin stwierdził, że projekt ten spotkał się z powszechną aprobatą w całym kraju.

Mówca oświadczył, że w latach minionej 7-latk produkcji przemysłowa wzrosła o 84 proc., rolna — o 14 proc., dochód narodowy zwiększył się o 53 proc. Przeciętne zarobki robotników i urzędników wzrosły z 78 rubli do 95 rubli miesięcznie, a przy uwzględnieniu wypłat i świadczeń z funduszy społecznych — z 104 do 128 rubli. Zbudowano niemal 17 mln mieszkań i domów jednorodzinnych. W rezultacie niewykonania zadań w dziedzinie rolnictwa, nie zrealizowano w pełni planu rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego, co nie mogło się nie odbić na tempie wzrostu dochodu narodowego i dobrobytu ludności.

Wyjaśniając przyczyny niepełnej realizacji zadań premier Kosygin podkreślił, że w obliczu agresji USA w Wietnamie i innych agresywnych posunięć imperialistów KC KPZR i rząd radziecki były zmuszone zwiększyć wydatki na obronę. Mówca wskazał też na wynikające ze subiektywizmu błędy w planie 7-letnim, który w szeregu wypadkach zawierał zadania nieuzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia i niemożliwe do realizacji. Z tego względu w nowej 5-lacie w niektórych dziedzinach zadania projektuje się niżej niż planowano pierwotnie.

W latach 1966-1970 przewiduje się wzrost globalnego produktu społecznego o 40 proc., dochodu narodowego — o 38-41 proc. Realne dochody ludzi pracy w przeliczeniu na głowę ludności zwiększą się o 1,3 raza.

Przyspieszenie tempa wzrostu dobrobytu narodowego premier Kosygin określił jako jedno z najważniejszych zadań społecznych w bieżącej 5-lacie. Inne ważne zadanie — to dalszy postęp w kierunku zwyciężenia istniejących różnic między miastem i wsią.

Przy ogólnym wzroście produkcji globalnej całego przemysłu o 47 do 50 proc. produkcja środków produkcji (grupa „A”) powinna wzrosnąć o 49 do 52 proc., a produkcja artykułów konsumpcyjnych (grupa „B”) — o 43 do 46 proc.

KC i rząd radziecki będą nadal umacniać potencjał obronny kraju i utrzymywać siły zbrojne na takim poziomie, aby udzielić mierzącej odpłaty agresorowi, gdyby ośmielił się targnąć na pokójową pracę narodu radzieckiego.

W dziedzinie przemysłu nastąpi zwiększenie ciężaru gatunkowego tych gałęzi, które zapewniają rekonstrukcję techniczną całej gospodarki i wytwarzanie nowych, doskonałych produktów. M. in. produkcja energii elektrycznej zwiększy się o ok. 70 proc., budowane będą dalsze elektrownie atomowe. Roczny przyrost wydobywa ropy naftowej będzie wynosił ponad 20 mln ton. Zakłada się wysokie tempo rozwoju przemysłu chemicznego i maszynowego; w przemyśle lekkim projektuje się budowę ok. 300 wielkich przedsiębiorstw; produkcja artykułów spożywczych wzrośnie 1,4 raza, a pod koniec 5-latk produkcja mięsa z zasobów państwowych wyniesie 5,9-6,2 mln ton (w r. 1965 — 4,8 mln ton).

Omawiając zadania w dziedzinie rolnictwa Kosygin oświadczył, że projektuje się zwiększenie zbiorów roślin zbożowych przeciętnie o 30 proc. rocznie i doprowadzenie ich do 167 mln ton (w latach 1961-1965 zbiory wynosiły 130 mln ton rocznie). Mówca ostrzegł przed szablonością

w rolnictwie. Podkreślił również konieczność zwiększenia produkcji hodowlanej, a także poprawę jej jakości. Wskazał, że w ciągu 5-latk dochody kolchoźników uzyskiwane z gospodarki uspołecznionej mają wzrosnąć o 35-40 proc. (nie licząc dochodów z działek przyzagrodowych). Projektuje się stopniowe wprowadzanie miesięcznych zagwarantowanych wynagrodzeń za pracę kolchoźników.

W dziedzinie transportu i łączności do 1970 r. ma być w zasadzie zakończone przejście kolei na trakcję elektryczną i spalinową. Nadal będzie wzrastał tonaż floty handlowej. Rozszerzy się sieć stacji telewizyjnych.

Nakłady inwestycyjne wyniosą 310 mld rubli, tj. o 47 proc. więcej niż w ciągu ostatnich 5 lat.

Przyspieszenie tempa wzrostu dobrobytu — oto linia, którą partia będzie kroczyć nieugięcie w obecnej 5-lacie — oświadczył mówca. Realne dochody w przeliczeniu na głowę ludności wzrosną o 30 proc., wobec 20 proc. w latach 1961-65. Głównym źródłem wzrostu dochodów ludności będzie zwiększanie płac.

Place pracowników umysłowych wzrosną do r. 1970 przeciętnie co najmniej o 20 proc. i będą wynosiły średnio ok. 115 rubli miesięcznie, a uwzględniając społeczny fundusz spożycia — 155 rubli. Przewiduje się zniesienie podatku od zarobków nie przekraczających 70 rubli miesięcznie.

W r. 1970 na społeczny fundusz spożycia przeznaczą się w przybliżeniu 60 mld rubli. Najniższe stawki emerytur zwiększą się o przeszło 30 proc. Niemniej doniosłym posunięciem będzie przejście robotników i pracowników umysłowych na 5-dniowy tydzień pracy, przy zachowaniu obecnego, tygodniowego wymiaru godzin.

Przewiduje się ogromny program budownictwa mieszkaniowego, który pozwoli poprawić warunki mieszkaniowe 65 mln osób (w poprzednim 5-leciu — 54 mln).

Nową 5-latkę Kosygin określił jako ważny etap rozwoju kultury. W okresie tym ma się w zasadzie zakończyć proces przechodzenia na powszechne nauczanie w zakresie szkoły średniej. W r. 1970 będzie w ZSRR ok. 5 mln studentów (obecnie — 3,8 mln).

Umocnienie stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego z krajami socjalistycznymi nazwał Kosygin „zadaniem pierwszorzędnej wagi”. Na państwa socjalistyczne przypada obecnie ok. 70 proc. obrotów handlu zagranicznego ZSRR. Jak stwierdził premier ZSRR, po raz pierwszy w praktyce między państwami socjalistycznymi i państwami kapitalistycznymi nastąpiła wzajemna dostawa towarów w tak wielkich rozmiarach. Dostawy ze Związku Radzieckiego zaspokaja podstawowe potrzeby państw krajów socjalistycznych na wiele rodzajów sprzętu i maszyn, na paliwo, metale, bawełnę itp. Mówca poinformował, że obecnie ponad 95 proc. całego zapotrzebowania na maszynę i sprzęt fabryczny kraj socjalistyczny pokrywają z własnej produkcji i wzajemnej wymiany.

Przypominając, że „Lenin uważał współzawodnictwo gospodarcze dwóch systemów za historycznie uzasadniony proces”, Kosygin stwierdził, iż w miarę umacniania się pozycji ekonomicznych ZSRR zadanie prześcignięcia najbogatszych państw świata kapitalistycznego zaczęło przybierać bardziej realne kształty.

Szef rządu radzieckiego podkreślił następnie, że „rozwijając gospodarkę umacniamy tym samym zdolność obronną Związku Radzieckiego i potęgę całego obozu socjalistycznego. Zdobyte rewolucyjne nasze narodu i innych narodów byłyby zagrożone, gdyby nie chroniła ich bezpośrednio lub pośrednio olbrzymia potęga wojskowa krajów

wspólnoty socjalistycznej, a przede wszystkim Związku Radzieckiego.

Agresywny kurs polityki prowadzonej przez imperialistów, a przede wszystkim imperialistów amerykańskich wraz z ich zachodnioniemieckimi sojusznikami — oświadczył mówca — stanowi przeszkodę w rozwiązaniu wielu nabrzmiałych problemów. Związek Radziecki będzie nadal udzielał poparcia narodowi Wietnamu „w niezbędnych rozmiarach, dopóki naród wietnamski nie doprowadzi swej bohaterskiej walki przeciwko interwentom do zwycięskiego końca”. Wobec wyasygnowania przez kongres USA dodatkowo ponad 13 mld dolarów na wojnę w Wietnamie, Związek Radziecki nie może sobie pozwolić na osłabienie wysiłku w dziedzinie obronności kraju.

Naszą główną troską — kontynuował mówca — jest to,

aby zapobiec groźbie wybuchu nowej wojny światowej. Związek Radziecki będzie nadal dążył do tego, aby „zasady pokojowego współistnienia określały stosunki między państwami o różnych ustrojach społecznych”. Aby możliwość zapobieżenia nowej wojnie stała się rzeczywistością, „KC KPZR i rząd radziecki wypowiadają się za utworzeniem silnego i niezawodnego frontu przeciwników nowej wojny światowej”.

Wskazując, że nowa 5-latka zakłada mocny fundament skoordynowanego rozwoju przemysłu i rolnictwa co umożliwi istotne zbliżenie warunków pracy i bytu w miastach i na wsi, szef rządu radzieckiego podkreślił w zakończeniu, iż w toku rozwiązywania tak wielkich zadań jeszcze bardziej umocni się socjalna jednolitość społeczeństwa radzieckiego. (PAP)

Sprawa statku „Joanna V”

Rząd portugalski nie stosuje się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa

Jak podaje Agencja Reuters, do portu Beira w Mozambiku przybył we wtorek w godzinach porannych grecki tankowiec „Joanna V”. Jak wiadomo, port mozambiicki jest punktem wyjściowym rurociągu wodącego do Rodezji.

Statak ten, jak poinformował wcześniej rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii został zatrzymany przez brytyjski okręt wojenny „Plymouth” na międzynarodowych wodach w pobliżu wybrzeży Mozambiku.

Statak „Joanna V” od ubiegłego piątku przepłynął powoli Kanał Mozambiicki. Za nim posuwał się lotniskowiec marynarki brytyjskiej „Plymouth”, dwie fregaty i 4 inne angielskie statki. Zgodnie z oświadczeniem rzecznika Foreign Office „Plymouth” przystąpił do działania poza pasem wód terytorialnych, gdy stało się oczywiste, że tankowiec kieruje się do portu w Beira.

Tankowiec grecki o nośności 12 tys. ton płynący pod banderą panamską po zauważeniu sygnałów świetlnych nadanych z lotniskowca zatrzymał się. Brytyjski oficer, który wszedł na pokład, za zwolnieniem kapitana statku oświadczył mu, iż postępowanie jego jest niezgodne z zaleceniem rządu greckiego i rezolucją Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zażądał on, aby statek zmienił kurs. Kapitan jednak odmówił.

Zdaniem obserwatorów dyplomatycznych, incydent ten może powodować daleko idące konsekwencje. Rzecznik brytyjskiego Foreign Office oświadczył, że

Partia liberałów NRD proponuje rozmowy

Partia liberalno-demokratyczna (LDP) Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaproponowała zachodnioniemieckiej wolnej partii demokratycznej (FDP) rozmowy na temat dróg prowadzących do odprężenia w Niemczech i do unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi.

W liście do przewodniczącego FDP, dr. Ericha Mende, sekretarz generalny FDP dr. Manfred Gerlach podkreśla, że dialog rozpoczęty między SED i SPD spotyka się z żywą aprobatą i poparciem wszystkich liberalnych demokratów NRD. LDP ma nadzieję, że dr. Mende przyjmie tę propozycję. (PAP)

I. G. Metall o groźbie nazizmu

Największy branżowy związek zawodowy NRF I. G. Metall domaga się większej czujności ze strony władz wymiaru sprawiedliwości wobec neonazizmu i antysemityzmu.

Organ zachodnioniemieckiego związku zawodowego metalowców „Metall”, stwierdza, że ostatnie sukcesy skrajnej prawicy, partii narodowo-demokratycznej, w wyborach lokalnych w Bawarii, Szlezwiku-Holsztynie i Hamburgu dają powód do bicia na alarm. PAP

sze przed przybyciem tankowca greckiego do Beiry, iż w przypadku gdyby nastąpił wyładunek ropy naftowej z „Joanna V” mogło by to doprowadzić do niezwykle poważnej sytuacji i obarczyć odpowiedzialnością rząd portugalski. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z grudnia ub. roku, na którą powoływał się rzecznik brytyjskiego MSZ, wzywa wszystkich członków do stosowania sankcji gospodarczych przeciwko Rodezji. PAP

Na zjeździe biochemików

Z udziałem ok. 1400 uczonych, w tym ok. 1000 gości z zagranicy, rozpoczął się w poniedziałek w Warszawie III Zjazd Federacji Europejskich Towarzystw Biochemicznych. Uczestniczą w nim najwybitniejsi badacze europejscy z dziedziny biochemii, biofizyki i nauk pokrewnych z 21 krajów. N.z. prof. Sewero Ochoa (USA) w rozmowie z polskim uczonym Dawidem Shugarem. CAF — Photofax

Kształcenie ekonomistów na nowych zasadach

Od początku bieżącego roku akademickiego szkolnictwo wyższe realizuje zreformowany system kształcenia ekonomistów. Studia magisterskie skrócono na ogół do 4 lat (poza czterema kierunkami, gdzie obowiązuje 4,5-letni okres na uki oraz ekonometrią, gdzie utrzymuje studia 5-letnie).

Ambasador PRL w klubie prasy ONZ

Stowarzyszenie Prasy przy ONZ podejmowało śniadaniem stałego przedstawiciela PRL w ONZ, amb. Bohdana Lewandowskiego. Witając gościa przewodniczący stowarzyszenia, Milton Freudenheim, podkreślił uznanie jakim od dawna cieszy się w ONZ delegacja polska oraz wskazał na jej konstruktywne wysiłki na rzecz porozumienia i współpracy między narodowej. Amb. Lewandowski wyraził wstępnie przeświadczenie, że rola prasy światowej w omawianiu problematyki ONZ ma poważne znaczenie dla wzajemnego zbliżenia narodów a następnie odpowiadał na liczne pytania korespondentów. Dotyczyły one m. in. wniosku NRD o przyjęcie do ONZ, sytuacji w Azji południowo-wschodniej, bezpieczeństwa europejskiego, sprawy niemieckiej oraz poszczególnych zagadnień ONZ. (PAP)

Sojusz Atlantyczny zachowa spójność?

Deklaracja generalnego sekretarza NATO

Z okazji XVII rocznicy Paktu Atlantycznego, generalny sekretarz NATO, Manlio Brosio, wygłosił deklarację, w której oświadczył, że Pakt Północno-Atlantycki „prawdopodobnie trwać będzie znacznie dłużej, niż przewidziano to było w momencie jego zawarcia, tzn. przez okres 20 lat”.

Nawiązując do decyzji francuskiej w sprawie NATO, Sekretarz Generalny tej organizacji powiedział: „Jeden z naszych sprzymierzeńców nie jest zadowolony ze struktury militarnej paktu. W ciągu najbliższych tygodni i miesięcy, będziemy się musieli wszyscy starać znaleźć odpowiedź na zasadnicze pytanie — w jaki sposób przetrzymać i jego organizacja będą mogły zachować, a jeśli uda się, nawet polepszyć swą spójność i skuteczność”.

Sekretarz Generalny NATO uważa, że pakt powinien nadal istnieć. Przymierze atlantyckie powinno nade wszystko zachować swą jedność polityczną, gdyż tylko pod tym warunkiem „Zachód może rozwiązywać bieżące problemy z krajami Wschodu”.

Manlio Brosio wygłosił również z tej samej okazji orędzie do na-

rodu amerykańskiego, w którym oświadczył m. in.:

Jedność moralna celów jest dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna w obliczu utrzymującej się groźby ze strony Wschodu oraz w obliczu wątpliwości, wysuniętych w pewnych środowiskach na temat słuszności samego istnienia naszej organizacji. (PAP)

14 bm. w Gnieźnie

17 i 18 w Poznaniu

Występy Centralnego Zespołu Artystycznego WP

Od 14 do 18 bm. występować będzie w Gnieźnie i w Poznaniu Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, 14 bm. da on dwa koncerty w hali sportowej przy ul. Wrzesińskiej w Gnieźnie, a 17 i 18 w hali nr 20 MTP w Poznaniu, 17 bm. o godz. 15 i 19, a nazajutrz o 18.

Zespół pokaże nam program zatytułowany „Piękna nasza Polska cała”, składający się z czterech części: kontusowej, kościuszkowskiej, podchorążych i współczesnej. W programie koncertu są tańce, sceny baletowe, pieśni, piosenki, występy chórów i monumentalne inscenizacje słowno-muzyczne. Dwuosobowy zespół wojskowy, który będziemy mogli oglądać u nas jest bezpośrednim kontynuatorem teatru żołnierskiego i Dywizji Kościuszkowskiej. Działalność już 23 lata. Koncertował we wszystkich krajach demokracji ludowej, także w Chinach i Korei. Dał 2.800 występów i koncertów, dał wielu milionów swych sympatyków. (ob)

Honorowy obywatel miast NRF... A. Hitler

Adolf Hitler jest honorowym obywatelem 26 miast zachodnioniemieckich. Wymieniany jest oficjalnie w rocznikach tych miast.

Wiadomość tę agencja ADN zaczerpnęła z książki wydawcy dormundzkiego dr. Spielmanna „Honorowi obywatele i okazywanie czci w Republice Federalnej”. (PAP)

EWG obraduje nad problemami rolnictwa

Wczoraj obradowała w stolicy Belgii Rada Ministerialna Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Na porządku dziennym — główny przedmiot sporu: problem finansowania rolnictwa (był on przyczyną bojkotu tej organizacji przez Francję w lipcu 1965 r.).

Delegacja francuska opierając się na decyzji z posiedzenia Rady EWG w Luksemburgu w styczniu br. utrzymuje, że „szóstka” powinna nadać sprawie finansowania rolnictwa absolutny priorytet nad innymi kwestiami jako część rozwiązania, które położyło kres ostatniemu kryzysowi Wspólnoty Rynku. Natomiast delegacja zachodnioniemiecka, uznając konieczność powzięcia decyzji co do finansowania rolnictwa, wysuwa argument, że równolegle należy podjąć decyzję co do innych palących problemów. Jako przykład, Bonn przytacza sprawę taryf celnych, które będą omawiane w ramach tzw. „Rundy Kenne dy'ego” w Genewie. (PAP)

W zatopionym okręcie

Poszukiwania skarbu uwieńczone sukcesem

Kanadyjska Agencja Prasowa donosi, że trzech młodzi poszukiwacze skarbu odnieśli poważny sukces wydobywając ze szczytów rozbitego okrętu złote i srebrne monety o wartości około 700 tys. dolarów. Poszukiwacze ci natrafili przed 3 laty na dokumenty opisujące szczegóły ostatniego rejsu oraz zatonięcia francuskiego okrętu „Le Chambeau”, który osiadł na mieliznie i pogrzyżł się w morzu 26 sierpnia 1725 r. Statek ten wiozł duży ładunek żywności oraz żółd dla załogi francuskiej fortecy Louisburg na Nowej Szkocji (Kanada).



Przed kilkunastu dniami sygnalizowaliśmy trudności, z jakimi borykało się Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — inwestor budowy nowego ujęcia wody dla Poznania. Chodziło o brak wykonawcy zbiorników wyrównawczych, położenie tynków oraz zahamowania w dostawie kruszywa. Według informacji udzielonych nam przez dyrektora MPWiK R. Cmielewskiego, trudności te — dzięki pomocy Prezydium RN Poznania — udało się zlikwidować. Zbiorniki wyrównawcze będzie budowała „Hydrobudowa 9”, główny wykonawca nowego ujęcia. Natomiast Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa zobowiązało się wyznaczyć w najbliższym czasie jedno z podległych sobie przedsiębiorstw, które zajmie się wykonaniem tynków. Jest to szczególnie ważne dla utrzymania harmonogramu budowy, ponieważ na zakończenie robót elewacyjnych czeka „Elektromontaż”. Dotarli również na plac budowy transporty kruszywa. Zaczynają też do Poznania przychodzić pierwsze urządzenia energetyczne i mechaniczne. MPWiK posiada już potwierdzenia do stawy na wszystkie urządzenia mechaniczne i agregaty potrzebne do uruchomienia ujęcia. Dotyczy to również dostaw z importu. W najbliższym czasie wyjedzie do NRD przedstawiciel Wodociągów, który zapozna się na miejscu z produkcją urządzeń przeznaczonych dla Poznania. Na zdjęciach: — budowa rurociągu już w Poznaniu. (st)

Fot. — (2) K. Przychodzki

Incydent merseburski musiał uświadomić Chrobremu nieuchronność starcia zbrojnego z Niemcami. Jak przyjmują dzisiejsza nauka, zdecydował się on wówczas, w drugiej połowie roku 1002, postawić na kartę — jak byśmy dziś powiedzieli — szerokiego frontu zachodniosłowiańskiego, frontu państw i plemion zagrożonych przez Niemcy. Praktycznie jednak możliwości były tu niewielkie. Potężnych, a jednocześnie samobójczo antypolskich Wielebów można było z góry z tego rachunku odliczyć. Plemiona południowo-nadlańskie znalazły się co dopiero w zasięgu władzy Bolesława. Jako problem pozostawały Czechy — kraj stosunkowo silny, dobrze zorganizowany, którego książęta pozostawali w zależności lennej od Niemiec. Zależnością faktyczną było akurat w danym momencie nieco inaczej.

Żywe od czasów mieszkowego małżeństwa z Dobrawą stosunki polsko-czeskie przetrwały się zaczęły wolna w polską penetrację, która już w latach bolesławowych przybrała formę wyraźnej dominacji. Bolko zmieniał na przełomie tysiącleci książąt czeskich wedle swej woli i uznania. I nie było nic dziwnego w fakcie, że kiedy kolejny, z jego łaski panujący na Hradczynie, Przemysław, Bolesław zwanym Rudym, dokuczył nadto społeczeństwu czeskiemu swymi gwałtami i bezprawiami — delegacja tego społeczeństwa udała się z prośbą o pomoc i interwencję nie do formalnego seniora, lecz do władcy Polski. Bolesław uznał moment za odpowiedni, by samemu zasiąść na czeskim tronie. Ostatecznie, był przecież pół krwi Czechem... Rudy wezwany został gdzieś na Pogórze, oślepiiony i uwięziony.

Za Rudym nikt się zresztą nie upominał. Wśród entuzjastów ludu Pragi i bicia w dzwony Chrobry zasiadł na czeskim tronie.

Henryk miał jeszcze zbyt wiele problemów wewnętrznych, by zdecydować się z miejsca na wojnę. Zrobił dobrą minę do złej gry. Zaoferował Chrobremu uznanie jego panowania w Czechach, ale na tych zasadach, na jakich dzierżyli je Przemysław i — jako nie-mieckie lenno. Była to zresztą oferta arcyzłota, niestety nieperfidna dyplomatycznie: obcemu zając Czechy, by umocnić swą niezależność wobec mnie, to zre-

zygnął z tej polityki za cenę... Czech. Cena była fantastyczna; każdy władca ówczesnej Europy przyjąłby czeskie lenno na kolana, szlochając z wdzięczności. Ale Chrobry był indywidualnością większego kalibru niż każdy władca ówczesnej Europy. „Bolesław odrzucił powyższą propozycję z oburzeniem” — notuje zdumiony Thietmar. Bolesław zdał sobie sprawę, że po prostu jak Henryk, że pójdzie na „wielkoduszną” ofertę króla Niemiec oznaczającą odwrotność celu, dla którego sięgnął po Czechy.

Odmówił tedy i... posłał posiłki Henrykowi Szwejnfurtowi, który właśnie w Bawarii podniósł otwarty bunt przeciw królom. Lecz w tym momencie szczęście na pewien czas opuściło Chrobrego. Zaczynały się „złe dni”.

Margrabia ze Szwejnfurtu przegrał i musiał schronić się do Pragi.

W KRĘGU TYSIĄCLECIA

Planowane przez Bolesława uderzenie na Miśnię nie powiodło się. Guncelin, wbrew pierwotnym tajemnym porozumieniom z Bolesławem, zawiadł. Lub może był po prostu zbyt dobrze „obstawiony”. „Są tu ze mną wasale mojego króla, którzy na to nie pozwolą” — odpowiedział Chrobremu na żądanie wpuszczenia załogi polskiej do grodu Miśni.

W 1004 roku Henryk uderzył na Czechy. (Nawiasem mówiąc ten władca, zaliczony przez kościół w poczet świętych, nie wahał się korzystać w walce z chrześcijańskim księciem Polski z posiłków pogańskich Wielebów). Przedem posłał znajdującego się na jego dworze Przemysława, księcia Jaromira. Tymczasem w nastrojach ludności czeskiej zaszła gwałtowna, radykalna zmiana na niekorzyść Chrobrego — zjawisko w swej genezie do dziś w gruncie rzeczy niewytłumaczalne: wiadomo wprawdzie, że Bolesław popełnił błąd personalny, opierając się na niepopularnym w Czechach zresztą związanym z dworem gnieźnieńskim (św. Wojciech, pierwszy arcybiskup gnieźnieński Radzim-Gaudenty), lecz to nie stanowi chyba całego wytłumaczenia. Na pograniczu zdarzały się wypadki, że ludność grodów wycinała załogi polskie i otwierała bramy wojskom niemieckim. Spisek podnosił się w głębi kraju. Bolesław musiał zrozumieć, że motywy, który go przywiodł do Czech stracił w tej sytuacji swoje znaczenie. Zarządził przygotowania do ewakuacji. Pragę opu-

ścił tej samej nocy, w której na Wyszehradzie zaczęły bić dzwony, wzywające ludność do powstania. Osiadając odwrot, poległ na moście przez Wełtawę, do ostatka wierny Bolesławowi Sławnikowie — brat Wojciecha i Radzima, Sobiesław.

Henryk następnie uderzył na Miśko i Łużyce. Załoga Budziszyna stawiała twardy opór, zresztą jak można sądzić z pewnych kronikarskich wzmianek pośrednio wspomnianych przez znajdującego się w niemieckim obozie Guncelina. Chrobry zdecydował się jednak skoncentrować swą armię bardziej na wschodzie. Załoga Budziszyna otrzymała rozkaz poddania grodu w zamian za zaworowanie sobie wolnego wyjścia.

Henryk zachęcał sukcesami ruszył w 1005 roku na samo centrum bolesławowego państwa. Chrobry zamierzał bronić Odry pod Krosnem został jednak wymanewrowany na skrzydłach, cofał się, za dając nieprzyjacielowi ciężkie straty „wojną szarpaną”. Henryk doszedł pod sam Poznań i tu pod naciskiem feudałów saskich, przyjął propozycję rokowań. Warunki tego pokoju nie są znane zbyt dokładnie. Ogólnie przyjmuje się, że Bolesław musiał zrezygnować z wszelkich nabytków z lat 1002—1003 z wyjątkiem Moraw, ale sprawa prawno-międzynarodowego statusu Polski nie została poruszona. Impulsywne uderzenie na Miśko i Łużyce zaraz po śmierci Ottona zaczęło się okazywać wspaniałym zagranicem politycznym. W niekorzystnej sytuacji było z czego ustępować. Sądzić należy, że gdyby Henryk żądał czegoś więcej, to wciąż silni bolesławowi przyjaciele w niemieckim obozie przeszliby do otwartej opozycji. Mistrzowska gra polityczna „ustawia” Chrobrego te wojny tak, że zaczynała się stawać wojną o Łużyce i Miśko. Jej przedmiot zasadniczy — suwerenność Polski — pozostawał dla Henryka celem niedosięzłym.

RYSZARD DRECKI

TELEWIZJA

Ciekawiej

Tydzień na pozór nie różnił się niczym od przeciętnych, w miarę nudnawych, w miarę ciekawych, jak wszystko, do czego człowiek od dawna przywykł. A jednak było w nim kilka pozycji wyróżniających właśnie miniony tydzień jako ciekawszy, zawierający w swym repertuarze dla każdego coś miłego.

W poprzedniej recenzji chwaliłem program rozrywkowy „3000 sekund z J. L. Kernem”. Dzisiaj wypada wyróżnić bardzo dowcipny, powiązany tematycznie i formalnie, dobrze wykonany i co najważniejsze — rozbawiający niekiedy aż do łez primaaprilisowy program „Zyczymy dobrego odbioru”. Klamra spinająca całość było Tysiąclecie a ściślej — różne postacie legendarne i historyczne, przedstawione w krzywym zwierciadle kpiny i satyry. Jak już mowa o 1 kwietnia, to TV przygotowała kilka dobrych dowcipów, wśród których nie zabrakło też autoironii (plansza „Przepraszamy za brak usterek”), ale najlepszy okazał się dowcip wcale a wcale nie zamierzony: ciągłe przesuwanie reżyserskiej piosenkarki Nany Mouskouri, która wskutek strajku transportowców lotniczych w Paryżu z opóźnieniem dotarła wreszcie przed kamery Polskiej TV i zaprezentowała nam swój sentymentalny pełen uroku repertuar. Do „kawałarskich” tradycji 1 kwietnia nawiązywał również lokalny „Tele-plastikon” (autorzy: S. Mroczkowski i Cz. Radomiński), również ciekawy co dowcipny, chociaż na mój gust trochę niepotrzebnie nadużywający słów, jak to się mówi „przegadany”.

Inaczej przegadane jest poznańskie „Echo tygodnia”, gdzie zamiast filmu oglądamy dziennikarza dającego sprawozdanie, występującego w roli spikera, jak to było np. ostatnio z okazji Kolegium Ministerstwa Zdrowia. Niekiedy mam też wątpliwości co do koncepcji „Echa”, które w dotychczasowym kształcie często powiela wiadomości wcześniej już publikowane w miejscowych gazetach czy w rozgłosie PR. Osobiście bardziej wolałbym, żeby „Echo” aktywniej niż dotychczas wkraczało w dziedzinę bardziej nadające się dla techniki telewizyjnej. Żeby aktywnie angażowało widzów w akcje, wprowadziło go niejako w rolę naocznego świadka wydarzeń chwytanych na gorąco. Na to jednak trzeba filmu, filmu i jeszcze raz filmu. I odpowiednich środków.

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił dramat J. Słowackiego pt. „Horsztyński” w reżyserii Jerzego Kreczmara (pierwszy raz ten dramat

Na świecie intensywnie rozwija się gazyfikację przemysłową i gospodarst domowych. Proces ten dyktowany jest kalkulacją. W nowoczesnych gazowniach z jednej tony węgla otrzymuje się 340 m³ wysoko kalorycznego gazu, 750 kg koksu i 40 kg smoły pogazowej, ważnego surowca dla przemysłu chemicznego.

W przemyśle sprawność energetyczna pieców gazowych jest co najmniej 2 razy większa niż pieców węglowych a każdy metr³ gazu zastępuje około 1,5 kg węgla. Sprawność energetyczna gazowych kuchenek domowych jest 5-krotnie wyższa od podobnych węglowych, a każdy metr³ gazu zastępuje 3 kg węgla. W tym drugim więc przypadku 340 m³ gazu ma tę samą wartość opałową co tona węgla. Koks i smoła — to czysty zysk.

Lecz na tym korzyści gazyfikacji bynajmniej się nie kończą. Gazyfikacja przemysłu, szczególnie metalurgicznego, elektromaszynowego, spożywczego i ceramicznego — umożliwia wprowadzanie postępowych procesów technologicznych, związanych z obróbką cieplną wyrobów. Użycie gazu zamiast węgla pozwala na szybkie osiągnięcie dowolnych temperatur i łatwe ich regulowanie (sprawa niezwykle ważna w kampanii o jakości i nowoczesności produkcji); radykalnie zwiększa wydajność pracy ludzi i maszyn; stwarza sprzyjające warunki do automatyzacji czynności; zmniejsza zanieczyszczenie atmosfery, poprawia warunki pracy załóg oraz przynosi szereg innych korzyści ekonomicznych, nie zawsze wymiernych w złotych, niemniej — bezspornych. Na przykład eliminując składowiska węgla urządzenia przeładunkowe i transportowe pozwala zmniejszać teren zabudowy zakładów itp.

Gazyfikacja gospodarstw domowych przyczynia się w sposób oczywisty do podnoszenia stopy życiowej obywateli i modernizacji mieszkań. Kompleksowy rachunek ekonomiczny sprawia, że zarówno kraje

bogate w węgiel jak np. Anglia, Belgia czy NRF, jak i kraje węgla importujące jak Francja, Dania, Włochy — forsownie rozwijają przemysł gazowniczy. Już w roku 1962 co czwarte gospodarstwo domowe w Anglii, co szóste w Danii, co siódme we Francji, co dwunaste we Włoszech — było zgazyfikowane (w Polsce — co dwudzieste).

W dziedzinie gazownictwa notujemy w kraju naszym opóźnienie i w stosunku do państw zachodnioeuropejskich i ZSRR, gdzie przemysł gazowniczy stał się ostatnio jedną z najbardziej dynamicznych gałęzi gospodarki. Opóźnienie te musimy odrobić. W przeciwnym razie pozabawimy się tych wielkich korzyści gospodarczych i społecznych, o których była mowa na wstępie.

Na V Kongresie Techników Polskich w Katowicach stwierdzono: opóźnienie procesu gazyfikacji naszego kraju powstało dlatego, że przez wiele lat nie budowaliśmy nowych gazowni, licząc na odkrycie wielkich złóż gazu ziemnego.

Jak dotychczas jednak tego „wielkiego gazu” w Polsce nie znaleźliśmy; odkryliśmy jedynie spore zasoby gazu ziemnego na Podkarpaciu i lokalne „pęcherze” koło Zielonej Góry, Gubina i Ostrowa. Szukamy nadal gazu i to coraz głębiej. Mam nadzieję, że go wreszcie znajdziemy. Lecz w oparciu o nadzieję planować gospodarki nie sposób. Tu trzeba się opierać na realia.

W ostatnim 10-leciu zaangażowaliśmy wielomiliardowe kwoty w budowę kopalni węgla koksującego w Rybnickim Okręgu Węglowym. Nakłady te powinny być wykorzystywane w sposób jak najbardziej racjonalny, co jest możliwe tylko przez przerabianie wydobywanego węgla na gaz, koks i inne węglowodórne produkty w koksowniach i gazokoksowniach na Śląsku i w głębi kraju: w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku...

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI



LITERATURA PIĘKNA

Kornel Filipowicz — „Ulica Gołębia” — powieść z okresu poprzedzającego II wojnę światową. Czytelnik — seria „Głowy wawelskie”; str. 609, zł 28.—
Adam Skoczyński — „Biała góra” — reportaż z wyprawy na Dhaulagiri w Himalajach. Iskry, str. 416, zł 26.—
Kazimierz Kowalski — „Pośrodku lasu”, powieść współczesna. Wyd. Łódzkie, str. 168, zł 11.—

NAUKA, ESEJ, HISTORIA

Jerzy Powiat — „Chrzest Polski”, wyd. V. Autor zaczyna swą monografię od omówienia „gdy

Słowianie byli poganami”, potem opisuje powody chrztu, ich skutki, rolę kościoła będącego w służbie pierwszych Piastów oraz nowe obyczaje związane z przyjęciem chrztu. Wiedza Powszechna cykl: Biblioteka Wiedzy Historycznej, str. 175, zł 15.—

Seweryn Szer — „Prawo rodzinne”, praca na temat nowego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r. PWN, str. 342, zł 40.—

Maria Rzepińska — „Studia z teorii i historii koloru” — z problematyki barwy na terenie sztuki. WL, str. 256, zł 35.—

Zygmunt Greń — „Książka nie napisana” — notatnik literacki. WL, str. 186, zł 22.—

H. Fiedorow — Dawydow — „Monety opowiadają o historii” — popularnie o numizmatyce. PWN, str. 184, zł 15.—

Kodeks Postępowania Cywilnego. Wyd. Prawnicze, str. 290, zł 18.—



220 tysięcy uczestników szkolnej Olimpiady

Z roku na rok coraz więcej młodzieży szkół zasadniczych i średnich naszego województwa bierze udział w corocznej Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W roku 1960/61 w Olimpiadzie brało udział zaledwie 30 tys. młodzieży naszego województwa. W roku szkolnym 1963/64 było już jej 170 tysięcy, w VII Olimpiadzie przypadającej na bieżący rok szkolny brało udział 220 tysięcy uczniów. Organizatorzy — ZMS i ZMW — przy bardzo życzliwej opiece Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, rozwinęli różnorodne formy pracy przygotowawczej do Olimpiady. Odbywały się pogadanki i dyskusje, spotkania z ciekawymi ludźmi różnych środowisk, przygotowywano sesje popularno-naukowe poszerzające wiedzę o kraju i świecie. 5 marca we wszystkich szkołach, które zgłosiły udział w Olimpiadzie odbyły się ostatnie eliminacje szkolne — IV serii, a 20 marca eliminacje rejonowe.

W niedzielę 3 bm. w Poznaniu — w salach Zespołu Szkół Rolniczych, 34 najlepsze drużyny szkolne brały udział w eliminacjach wojewódzkich. W kategorii szkół średnich 3 pierwsze miejsca zdobyły: Liceum Ogólnokształcące im. Kasprzaka w Poznaniu, Liceum Ogólnokształcące w Pile i Technikum Rolnicze w Miechowie. W kategorii szkół zasadniczych 3 pierwsze miejsca przypadły zasadniczym szkołom zawodowym w Krzyżu, Kępnie i Kościanie. (az)

Planowanie rodziny coraz powszechniejsze

Kryzys żywnościowy w Indiach, „Eksplodująca demografia” w Brazylii, „Brazyljska eksplozja” — oto tytuły, które wolały ze szpalt dzienników na całym świecie. Wszystkie one są przejawem obaw przed rosnącym wyżem demograficznym na naszym globie. Obecnie na całej kuli ziemskiej jest 3 300 milionów ludzi, a roczny przyrost sięga 65 milionów nowych obywateli świata. Według prognoz ONZ liczba ludności świata w roku 2000 ma wzrosnąć do około 7 miliardów. Nic więc dziwnego, że planowanie rodziny jest dzisiaj obok walki o pokój jednym z najważniejszych problemów. U nas problem przyrostu naturalnego nie stoi tak ostro, jak np. w Brazylii czy w Indiach, jednakże jest on wciąż jeszcze nie mały, jak na nasze możliwości gospodarcze.

Przyrost naturalny obecnie równa się 10 promille, gdy w roku 1961 wynosił 13,1, zaś w 1955 roku 19,5. W roku bieżącym przyrost wyniesie w przybliżeniu 300 tys. Przyczyny spadku przyrostu naturalnego w ostatnim dziesięcioleciu do mniej więcej przedwojennego poziomu są liczne. Na pewno jednak nie jest przyczyną „masowe ludobójstwa” (określenie wysokiego dostojnika polskiego episkopatu), czyli masowe przerwanie ciąży.

„Interrupcji — jak pisał w 1963 roku prof. dr T. Kielanowski — nie ma dziś więcej, niż przed 10 laty, tyle tylko, że są jawne i bezpieczniejsze... Demagogiczna akcja przeciwko idei planowania rodziny przekracza granice przyzwoitości, kiedy padają słowa przywrócić ją do hitlerowskiego ludobójstwa, kiedy mówi się o fali morderstw przechodzącej przez nasz naród i kiedy polskich lekarzy nazywa się mordercami”.

Wypada tutaj powtórzyć również za prof. Kielanowskim i wielu innymi światłymi ludźmi: chcemy, żeby dzieci były szczęśliwym rodkiem, a nie corocznym dopustem bożym. Jest to zasada popierana

przez Światową Organizację Zdrowia (agenda ONZ), oraz uznawana przez wszystkie kulturalne narody świata, przez władze kościółów mahometańskich i żydowskich, a także przez wszystkie wyznania chrześcijańskie, z wyjątkiem rzymskiego.

Tak było w 1963 roku. Wtedy też wśród personelu lekarskiego kursowała ulotka zatytułowana „Trudne problemy moralne obrony życia”, w której padły m. in. pytania: czy godzi się lekarzowi lub pielęgniarce pracować w poradni „K”, lub czy wolno farmaceutce pracować w aptece, w której przechowywane są i sprzedawane środki antykoncepcyjne? Odpowiedź: wolno, ponieważ nie ma innych aptek poza państwowymi, wolno, jeżeli poradnia „K” ma szersze a więc również godziwe zadania, oprócz propagandy antykoncepcji i wykonywania zabiegów antykoncepcyjnych. W rzeczy samej ulotka była wezwaniem do bojkotu akcji planowania rodziny.

Od 1963 roku wiele jednak wody upłynęło w Wiśle i w Tybrze. W tym czasie dyskutowano szeroko w świecie nad stosunkiem kościoła do regulacji urodzeń. M. in. w holenderskim Biurze Prasowym Soboru ogłoszono referat pt. „Teoria i praktyka w chrześcijańskiej doktrynie małżeńskiej”, który mówi o tym, że obecna sytuacja demograficzna zmusza wiernych kościoła rzymsko-katolickiego do rewizji poglądu na temat regulacji urodzeń, że życie idzie naprzód i wypiera przebrzmiałe zasady teologii moralnej ustanowione przed wiekami, że kurczowe trzymanie się tych zasad jest sprzeczne z aktualnym rozwojem nauki i praktyki ludzkiej, które z kolei potwierdziły życiową konieczność integracji człowieka w siły przyrody, że tym samym regulacja urodzeń nie może być uznawana „za wrogą naturze”.

W połowie września ub. roku na ostatniej IV Sesji Soboru Watykańskiego II dyskutowano nad tzw. schematem XIII określającym pozycję i zadania kościoła we współczesnym świecie, a w tym nad rozdziałem dotyczącym roli małżeństwa i rodziny w chrześcijańskiej koncepcji życia ludzkiego. Zarysowały się tutaj dwa nurty — konserwatywny, przeciwny jakimkolwiek zmianom i postępowy, domagający się głębokich zmian w stanowisku kościoła. Jednakże z woli papieża cała ta sprawa została w obecnej wersji schematu wyłączona. Odnosny rozdział jedynie ogólnikowo przyznaje małżonkom prawo do rozstrzygnięcia zgodnie z sumieniem „ile dzieci mogą posiadać, ażeby odzwierciedlić się Bogu, za jego dary i postępować według wskazań prawdziwej miłości”. Ale i to sformułowanie, chociaż dość ostrożne, wywołało krytykę konserwatystów.

A jak jest obecnie u nas, gdzie normy świeckie faktycznie zwyciężyły? Ciekawym przykładem do aktualnego stosunku hierarchii kościelnej w Polsce wobec kontroli urodzeń jest artykuł, jaki się ukazał w „Żarzewiu”. Podkreśla się w nim, iż w stanowisku tejże hierarchii występuje ostatnio wyraźna dwoistość. „Dla — jak pisze — „poczwaj wsi” — jedno, dla reszty kraju — coś całkiem innego”. Tam, na wsi wszystko jest po staremu: nakazy, przestrogi, pogroźki, natomiast dla ludności miejskiej pobrzmią w poważniejszych publikacjach oświadczeniach (np. „Tygodnik Powszechny”) już inny ton.

Dwoistość w postawie hierarchii kościelnej już niewiele nas, w Polsce, może zdziwić. Przyzwyczailiśmy się do tego.

LIDIA JANASKOWA

Raz w roku około Wielkanocy...

Przed Wielkanocą wyjątkowym powodzeniem cieszą się nadal łaźnie, woda i mydło. Jak bowiem głosi przysłowie, zgodnie z tradycją

w wannie, balii czy szafliki na święta ludu bez liku.

Nie zawsze tak jednak bywało. Tradycja solidnego mycia się „raz do roku, około Wielkanocy” datuje się dopiero od XIX wieku. Znacznie wcześniej na setki lat przed nową erą...

Już starożytni Grecy

jak mawiali nasi przodkowie, zażywali rozkoszy kąpeli. Pierwsze historyczne łaźnie (tzn. takie, o których pewne, niejasne zresztą dane przekazała historia) znajdowały się na Krecie.

Drugą wzmiankę na ten temat zawdzięczamy Homerowi. W „Iliadzie” i „Odysei” stwierdza on kilkakrotnie, że kąpiel odświeża i ciało i myśli człowieka.

Zapewne tym właściwością zawdzięczała kąpiel swoją rolę w hellenickich gimnazjach. Myto w nich całe ciało i brano zimne natryski, gorąco przy tym dyskutując. Tematem tych dyskusji musiała być filozofia (czyli miłość mądrości), skoro brał w nich udział sam mistrz Sokrates.

Tam, gdzie sięgała władza Rzymu

bez względu na to, czy była to Italia czy odległe Wyspy Brytyjskie — znajdowały się liczne termy, będące ośrodkami życia publicznego. Odpowiedzieli je zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Właśnie dzięki kąpielom, do historii przeszła piękna Poppea, żona cesarza Nerona. Kąpała się ona w mleku oślic, aby zachować urodę i jędrność ciała.

Łaźnie w wydaniu rzymskim stały się swoistymi klubami towarzyskimi. Kąpiel zaczynała się od letniego tepidarium, później następowała łaźnia parowa caldarium, a kończyło ją zaś tzw. frigidarium, czyli zanurzenie się w chłodnej wodzie. Powodowało to ożywienie rytmu pracy serca i płuc.

Wyznawcy Proroka

traktowali kąpiel jako jedną z największych rozkoszy. Właśnie Islamowi zawdzięcza świat wypoczynkową koncepcję kąpeli.

Świat muzułmański, który nie znał tak popularnych w Helladzie sportów ruchowych, stworzył z kąpeli rekreacyjną rozrywkę. W łaźniach tureckich pojawiały się łóżka do wypoczynku, a na galeriach przygrywali muzycy.

Kąpiel stała się przywilejem wszystkich mahometan i korzystali z niej również biedacy, których do łaźni wpuszczano bezpłatnie.

Woje Bolesława Chrobrego

chętnie korzystali z bani, jak w dawnych czasach nazywali Słowianie łaźnie. Kąpiących się obowiązywała... hierarchia „na odwrót”. Znalazło to wyraz w staropolskim przysłowiu: „Na świecie jak w bani — im kto wyżej, tym bardziej się poci”. Najgorzej było bowiem tym, którzy znaleźli się na najniższym stopniu łaźni.

Również i inne powiedzenie: „sprawic komuś łaźnię”, pochodzi ze starosłowiańskich zwyczajów kąpielowo-obyczajowych. Jak podaje Gall Anonim, Bolesław Chrobry miał ponoć zwyczaj rozprawiania się z niesforą młodzieżą w łaźni chłopszczyzna winowajców brzożowymi różgami.

Śluszenie więc mówi prof. Brückner w „Dziejach kultury polskiej”, iż Słowianie przed tysiącem lat „parzyli się w łaźni przez rok cały, szczególnie zimą, bo latem używano kąpeli”.

Minęło parę stuleci

i średniowieczne parówki były nadal miejscem życia towarzyskiego. Obok łaźni działali zazwyczaj balwierze i cyrulicy.

Ale oto nadeszła Reformacja i reakcja okresu Kontrreformacji, i związana z nimi zmiana obyczajów. Nagość ciała i troska o higienę osobistą poczęto uważać za „dzieło szatana”.

Typowy może tu być przykład angielskiego księcia Norfolk, który w wieku meskim zupełnie zerwał z wodą i mydłem. Podobnie „król Słońce” Ludwik XIV unikał bliźszych kontaktów z wodą, i tylko na usilne nalegania lekarzy od czasu do czasu brał kąpiel.

Dopiero w czasach nowożytnych

rozpoczął się nawrót w kierunku higieny osobistej. Słaski chłop Priessnitz wynalazł urządzenie, które od jego nazwiska nazwano „prysznice”. Hydroterapia poczęto leczyć niektóre choroby zakaźne, a po epidemii cholery w Anglii w połowie XIX wieku — zaczęto masowo budować publiczne kąpielnice.

„W ciągu 1853 roku w m. Warszawie było czynnych łaźni parowych 6, łaźniak z wannami 7” — donosił „Kurier Warszawski”. Były wśród nich i łaźnie na Nowym Jęzdzie, „wykwintne i olbrzymie zarazem”, w których z jednej wanny mogły korzystać dwie osoby za jednym biletem. Były też kąpiele przy ulicy Książęcej „w wannach marmurowych z prysznicem lub bez”.

Kto miał więcej pieniędzy, mógł sobie zamówić do mieszkania wannę z gorącą wodą, „taniej do godziny piętej, drożej wieczorem”. A kto miał jeszcze więcej na tak luksusowy wydatek, ten mógł już zainstalować w domu „aparat do kąpeli w formie szafy lub piramidy z pompą”.

Na własne wanny

porcelanowe, o podwójnym dnie, mogli sobie początkowo pozwolić w Europie tylko panujący monarchowie, w Indi bogaci radżowie, a w Ameryce — milionerzy. Dopiero w latach dwudziestych naszego stulecia łaźniaki zaczęły się pojawiać w domach ludzi średniomajątkowych, aż wreszcie po drugiej wojnie światowej weszły na trwałe do nowoczesnego budownictwa.

Obecnie w Polsce ponad 11 mln. osób korzysta rocznie z kąpeli w łaźniach komunalnych. Według ostatniego spisu ludności w miastach i osiedlach żyje 15 mln. mieszkańców, a własne łaźniaki posiada przeszło 4 mln. osób. Czyli że pozostałe 11 milionów kąpie się w łaźniach przysiółkowo raz do roku, właśnie koło Wielkanocy.

To prawda. Ale że „woda i mydło — najlepsze bielidło”, więc „statystyczny Polak” używa go ponad 7 razy więcej niż przed wojną (10 kg wobec 1,4). Jest więc znacznie lepiej niż było, chociaż... Pewna pani nazwała, nie bez dumy, swego męża czystościem bowiem „trzeba czy nie trzeba — trzy razy do roku myje nogi”.

O czym donosi świeżo wykąpany

TADEUSZ MARTEL

GAZYFIKACJA

Dokończenie ze str. 3

Obok już odkrytych i tylko częściowo eksploatowanych złóż gazu ziemnego, będziemy także dysponować — to pewne — poważną ilością metanu, który trzeba usuwać z rybnickich kopalni węgla; rosnącą stale ilością gazów porafinowanych z Płocka i innych rafinerii ropy naftowej; gazami wielkopieczowymi z hutnictwa oraz gazami czadnicowymi i

innymi, powstającymi ubocznie w różnych procesach przemysłowych.

Jak z tego wynika, rozwój gazownictwa w naszym kraju ma realnie zabezpieczoną bazę surowcową nawet w przypadkach mniej korzystnych wyników poszukiwań gazu ziemnego. Trzeba tylko zacząć łączyć rurociągami źródła gazu w centralny układ gazowniczy i stopniowo ogarniać nim kraj.

Budowa takiego centralnego układu praktycznie już się rozpoczęła. Na południu kraju istnieje system rurociągów, łączących pola gazowe Rzeszowszczyzny z przemysłem i gazem Śląska. Wschodnie ramie tego systemu sięgnęło już po Warszawę i w nowym planie 5-letnim ma być przedłużane w stronę Bydgoszczy. Zachodnie ramie sięgnęło do Wrocławia i w dalszej perspektywie ma dotrzeć do Poznania, by tu połączyć się z planowanym wcześniej rurociągiem Poznań — Pila.

W interesie Wielkopolan leży, aby bydgoski odcinek rurociągu biegł możliwie najbliżej wschodnich granic naszego województwa (stworzy to bowiem możliwość gazyfikacji okręgu przemysłowego Konin — Koło — Turek) oraz, aby budowa odcinka wrocławskiego została znacznie przyspieszona i poprowadzona przez nowo odkryte pola gazu ziemnego w rejonie Ostrowa. Wtedy bowiem stworzone zostaną mocne podstawy do kompleksowej gazyfikacji Wielkopolski.

PIOTR CHOJNACKI

DECYZJĘ WYDA PRZEDYDIUM

Barbara M. Ostrów — Za zgodą gospodarza domu postawiłam za własne pieniądze szopę w podwórzu, gdyż nie mam piwnicy. Gospodarz obecnie żąda ode mnie dzierżawę. Proszę o wyjaśnienie.

RED. — Gdy lokator nie posiada żadnej piwnicy na przechowanie opatu i ziemniaków, zajmowaną na ten cel szopę uważa się za przynależność do lokalu i nie opłaca się żadnego czynszu najmu. W razie sporu radzimy zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który wyda w tym przedmiocie decyzję. (289) Półka z książkami

NOCNE PRZEJAZDY TRAMWAJAMI

J. G. z Poznania — Wsiadłam do tramwaju i okazałam sieciówkę. Konduktor twierdził, że sieciówka jest nieważna na tramwaje nocne od 2 do 5 godziny rano. Czy miał rację każąc wysiąść mi z tramwaju?

RED. — Konduktor kwestionujący przejazd nie postąpił zgodnie z obowiązującymi przepisami, bowiem miesięczne karty pracownicze, sieciówki i ulgowe karty abonentowe są ważne również w porze nocnej. Jedynie na karty szkolne i studenckie nie wolno jeździć w nocy. (338)

ZWROT KOSZTÓW POGRZEBU

H. B. — Zmarł mój wujek — rencista. Ponieważ był bezdzietny, ja jako jego bratanica, zajęłam się pogrzebem. Do kogo na-

czytelnicy piszą —
REDAKCJA ODPOWIADA

leży się zwrócić po zwrot wydatków?

RED. — Jeżeli zmarły pobierał rentę z tytułu własnej pracy, zasiłek poborczy równy się 3-miesięcznej rencie. Jeżeli była to renta rodzinna — to tylko miesięcznej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zasiłek ten wypłaca osobom, na które są wystawione rachunki kosztów pogrzebu. Należy też sprawdzić, czy rencista był członkiem Kasy Pogrzebowej Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów. Jeżeli tak, to stamtąd też przysługuje zapomoga. (416)

GOSPODARSKI AGREGAT

Jan B. — Posiadam gospodarstwo rolno-ogrodnicze. Nie ma u nas elektryczności, Chciałbym kupić agregat przetwórczy. Kto je produkuje, jak to załatwić i ile kosztuje?

RED. — Spalinowe agregaty prądowe produkują Karkonoskie Zakłady Maszyn Elektrycznych w Pielichowicach koło Jeleniej Góry. Zamówienia można kierować wprost do zakładów. Cena 24 tysięcy zł. Wytwórcy informują również szczegółowo o danych technicznych i eksploatacyjnych. (489)

WITAMINA C W PORZECZCE

Gostynianka — Czy to prawda, że sok z czarnej porzeczki jest zdrowy? Czy można ją smażyć?

RED. — Czarna porzeczka jest bardzo bogata w witaminę C, szklanka soku zawiera 300 mg tej witaminy. Dwie łyżki stołowe na

dobę pokrywają zapotrzebowanie naszego ustroju w tę witaminę. Smażona lub gotowana porzeczka jest tak samo dobra, z tym jednak, że traci około 30 procent witaminy C. (491)

PIELĘGNIARKA DYPLOMOWANA

G. G., Jarocin — Chciałabym zostać pielęgniarką dyplomowaną. Co należy w tym celu przedsięwziąć?

RED. — Aby zostać pielęgniarką dyplomowaną należy posiadać świadectwo maturalne, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat oraz zdać egzamin wstępny w ciągu roku. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub zaświadczenie o uczęszczaniu do XI klasy liceum. Egzamin odbędzie się w trzeciej dekadzie czerwca. Bliższe dane otrzyma Pani w dyrekcji Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Walki Młodych 13, tel. 596-26. (506)

ZWROT KAUCJI MIESZKANIOWEJ

Stefan R., Poznań — Za nowe mieszkanie, przeżyłam rad narodowych lub spółdzielni mieszkaniowej pobierają od nabywców kaucję. Czy po wyprowadzeniu się z tego mieszkania można żądać zwrotu kaucji?

RED. — Jak nas poinformował Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Rady Narodowej Poznania, kaucja winna być zwrócona najemcy w

ciągu 30 dni po zwolnieniu lokalu mieszkalnego. Wynajmujący może potrącić z kaucji niezapłacony czynsz, koszty naprawy uszkodzeń lokalu powstałe w winy najemcy i inne należności przypadające z tytułu najmu. (Dz. U. nr 53, poz. 305 z dnia 4. X. 1960 r.) (253)

NAGRODA NOBLA

Zdzisław G. z Leszna — Kiedy została utworzona fundacja nagród Nobla? Jakiej dziedzinie nauki obejmuje, jakiej wysokości kwoty są przyznawane do poszczególnych nagród. Kto z Polaków taką nagrodę otrzymał?

RED. — Alfred Nobel — szwedzki przemysłowiec, w swym testamentie w roku 1895 stworzył fundację przeznaczoną na nagrody w różnych dziedzinach życia. Fundusz podzielony jest na pięć równych nagród w dziedzinie fizyki, chemii, medycyny, literatury oraz nagroda pokoju. Wysokość każdej nagrody waha się od 30 000 do 40 000 dolarów. Laureatami nagrody Nobla było troje Polaków: Maria Curie-Skłodowska wraz z mężem, Piotrem w 1903 r. oraz po wtórnie w 1911 za badania nad radem, Henryk Sienkiewicz w 1905 r. i Władysław Reymont w 1925 r. (501)

SZKOŁY DIETETYCZEK

Janina Sk. — Chciałabym ukończyć szkołę dietetyczek. Czy znajduje taką szkołę w Poznaniu, jeżeli nie, to gdzie się znajduje?

RED. — Państwowe szkoły dietetyczne istnieją w Poznaniu, w Grudziądzu i Krakowie. Szkoły te przyjmują wyłącznie absolwentki techników gastronomicznych. Nauka trwa rok. Kandydatki obowiązują egzamin wstępny ustny i piśmenny z zasad żywienia. (265)

Państwowa Inspekcja Handlowa przeprowadziła niedawno kontrolę w punktach usługowych dla zorientowania, jak dotrzymują one terminów prania białizny, farbowania odzieży i tkanin oraz jak przestrzega się obowiązujące normy. Ustalono w nich termin prania białizny na 7 dni (nie licząc daty przyjęcia i świąt), z tym że po przekroczeniu wspomnianego okresu przez pralnie przysługuje klientowi za każdy dzień zwłoki 5-procentowa bonifikata. Przy chemicznym czyszczeniu odzieży obowiązuje z kolei inna zasada, tzn. przy niedotrzymaniu warunków przez daną placówkę ceny płaci taką stawkę, jaka jest przewidziana w okresie obowiązywania faktycznie w rachubę.

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 5
Nr 81 (6888) 6 IV 1966

Dokumentacja w czynie społecznym

Pracownicy Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w Szamotułach przekazali mieszkańcom gromady Kaźmierz dokumentację projektowo-kosztorysową, wykonaną w czynie społecznym dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego.

Dokumentacja ta dotyczy budowy łaźni-pralni wiejskiej w Kaźmierzu. Koszt dokumentacji łącznie z inwentarką, wykonaną przez mgr. inż. Brzezińskiego z Wydziału Budownictwa i Architektury Prezydium PRN w Szamotułach oraz nadzorem technicznym ocenia się na 43.000 zł.

Prezydium Komitetu Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego i miejscowe społeczeństwo, za pośrednictwem naszego dziennika, składa podziękowanie zespołowi projektantów.

Przykład to godny pochwały i naśladowania.

Gnieźnieńskie „Wirówki” w nowych obiektach

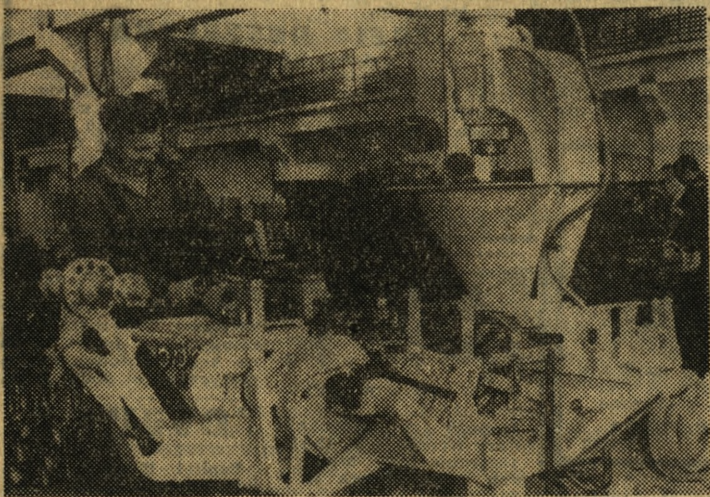
Założa Zakładów Wytwarzających Maszyny i Urządzenia Przemysłu Spożywczego w Gnieźnie, przeprowadziła się w tych dniach do nowego, obiektu wybudowanego specjalnie dla tego przedsiębiorstwa.

Gnieźnieńskie „Wirówki” otrzymały nowoczesne, pięciokrotnie większe pomieszczenia produkcyjno-administracyjne. Dzięki ofiarności załogi przeprowadzka nie wstrzymała produkcji, a zadania kwartalne wykonano w ponad 100 procentach.

Pięćdziesiąt procent produkcji zakładu, to wirówki do mleka, od ręcznych o wydajności 120 litrów na godzinę do 5-tysięcznych olbrzymów. Produkcja wirówek nie tylko jest antyimportowa, ale znajduje odbiorców w Mongolii i Syrii. Pozostała produkcja — to wiełoczynnościowe agregaty oraz aparaty do mierzenia zawartości tłuszczu w mleku i homogenizatory (również do mleka).

Ostatnio wprowadzono do produkcji wirówki filtracyjne do płynów gęstych, wirówki do ciągłego odwirowywania,

Zmontowanie jednego z agregatów do formowania i pakowania sypkich artykułów spożywczych wymaga wysokich kwalifikacji i doświadczenia, które posiadają Kazimierz Zaremba i Zbigniew Strak — wieloletni pracownicy zakładu.



Kwiecień 6 środa	Celestyna Słońce: 5.18—8.35
------------------------	--------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochankę”; OPERA — g. 19 „Quo Vadis” (koncert symfoniczny); OPERETKA — nieczynna; MARCINEK — nieczynny;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: „Córka gejszy”; Noteć: „Kobieta z wydm”; CZARNKÓW — „Bokser i śmierć”; GNIEZNO — Lech: „Mam dwadzieścia lat”; Polonia: „Morderca na uryłku”; GOSTYN: „Romans z nieznanym”; JAROCIN — Echo: „Tysięczne okno”; KALISZ — Kosmos: „Wieża rodzinna”; Oaza: „Jeden przeciw

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
6 IV 1966 Nr 81 (6888)

Z Czarnkowskiego

Większa produkcja rolna sprawniejszy system finansowy

Rolnicy powiatu czarnkowskiego, nie mogą narzekać na wyniki produkcyjne w ostatnim roku gospodarczym. Nie notowane dotąd, wysokie plony zbóż i ziemniaków, wynoszące przeciętnie 18 q i 150 q a także dalszy wzrost produkcji zwierzęcej — rekompensowały w dużej mierze nieurodzaj lat poprzednich.

Wymownym tego dowodem jest wysoki, przekraczający 25 procent wzrost przychodów ludności z tytułu sprzedaży produktów rolnych resortowi gospodarczemu w samym tylko IV kwartale w stosunku do tego samego okresu roku 1964. Faktycznie wzrost przychodów ludności rolniczej jest jeszcze wyższy, bowiem dojdą należności za ziemniaki, których dostawy zostały zahamowane przez rychę, jesienne mrozy. Ponadto należy uwzględnić też dochody ze sprzedaży

produktów rolnych jednostkom nieuspołecznionym. Tak więc wzrost dochodów ludności powiatu czarnkowskiego z tytułu sprzedaży produktów rolnych w IV kwartale sięga 12 mln. złotych. Najwyższy wskaźnik wzrostu — 165,5 procent osiągnięto w produkcji roślinnej, natomiast najwyższe dochody, jak zwykle z produkcji zwierzęcej.

Mimo poważnych dochodów pieniężnych, daje się zauważyć silny rozwój kredytowania ludności wiejskiej. W roku ubiegłym wykorzystano ona ponad 32 mln. złotych różnego rodzaju kredytów, a w roku bieżącym środki kredytowe będą jeszcze wyższe. Najczęściej przeznaczają się je na kontraktację, na budownictwo i remonty oraz na zakup inwentarza żywego, przy czym najliczniej korzystają z pożyczek gospodarstwa średniorolne (od 5—15 ha). Pomocy kredytowej udzielano także gospodarstwom ekonomicznie podupadłym.

Stały wzrost produkcji,

obrotu produktami rolnymi, a także zaopatrzenia wsi w środki produkcji i w artykuły pierwszej potrzeby, przy rozwijającym się jednocześnie systemie kredytowania rolnictwa — wymagają szerszego wprowadzenia usprawnionego systemu rozliczeń i operacji finansowych.

System obrotu bezgotówkowego wprowadzili już Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe w kilku powiatach. SOP w Czarnkowie rozszerzyła ten system, tworząc za zgodą kilkuset rolników rachunki oszczędnościowo — rozliczeniowe. Tak więc rolnik poza wkładami oszczędnościowymi, gromadzi na tych rachunkach wpływy przelewane bezpośrednio z GS-u, cukrowni, centrali nasiennej, roszarni i innych. Sam zaś przy znacznych zakupach czy przy regulowaniu innych należności finansowych w uspołecznionych jednostkach operuje książką czekową a ponadto może korzystać z kredytów krótkoterminowych stosownie do wysokości potrzeb bez względu na aktualny stan na swym koncie. O stanie swego konta, jest zresztą informowany 2 razy w miesiącu, otrzymując z SOP-u aktualny wyciąg wraz z odpisami rachunków z wszystkich przeprowadzonych przez rolnika transakcji.

System ten wprowadziła także z powodzeniem SOP w Wieleńcu a powinna także wprowadzić SOP w Poławie. Jest on wysoce pożyteczny dla rolników m. in. przez oszczędzanie czasu na podejmowanie gotówki, najczęściej z zamiejscowych, oddalonych instytucji. Dlatego też w dobie postępu produkcji rolnej i wzmocnionych operacji handlowych i kredytowych, warto szeroko go rozpowszechnić. STEFAN SURMA

Znikomą część załogi stanowią kobiety, a szkoda bo wiele prac mogłyby z powodzeniem wykonywać. Na zdjęciu: Teresa Zbieganek przy zgrzewaniu lejków do wirówek.
Fot. (2) — J. Chłasta

Wczoraj
Pisali do nas...

▲... Płotkowiak Marian z Robakowa (powiat Srem), zapytując dlaczego władze powiatowe nie realizują zatwierdzonego 5 października 1964 r. planu zagospodarowania. W rezultacie zainteresowany nie może dojechać do własnej działki budowlanej.

▲... Stały czytelnik z powiatu kościańskiego, dziwi się, że na drodze z Czempińa do Gorzyceń ściegiem wiele pięknych drzew stanowiących istotny element krajobrazowy. Droga jest mało uczęszczana. O takim posunięciu nie decydowały chyba czynniki bezpieczeństwa.

▲... Prakseda P. z Kowalewa (powiat Gniezno), żaląc się, że mimo zapłacenia całego czynszu za rok 1965 otrzymała dodatkowy nakaz (za ubezpieczenie) w kwocie 11 zł. (w tym upomnienie 3 zł). 71-letnia rencistka twierdzi, że Inspektorat Powiatowy PZU powinien ją naprzód zawiadomić o płatności.

reska; 22.30 Utwory charakterystyczne; 23.12 Utwory W. A. Mozarta; 0.05 Program nocny z Łodzi;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Wałce J. Straussa; 9 Muz. barokowa; 9.30 „Przyjaciele”; opow.; 10.05 Tydzień muzyki węgierskiej; 10.50 „Puszcza”, odc. 3 pow.; 12.25 Miniatury symfoniczne; 12.50 „Warszawska kompania manufaktur welnianych”, feliet.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Piosenki w wykon. polskich piosenkarzy; 14.20 A. Bruckner: 3 male utwory ork.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 J. Massnet: Uwertura do opery „Fredra”; 15.30 Dla dzieci starszych; „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Audycja oświatowa; 18.10 Dla młodzieży pt. „Przed maturą”; 18.25 Gra Espot. J. Miliana; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Proces o cień osła”, słuch.; 21.40 Nowości Polskiego Wydawn. Muzycznego; 22.10 Gra Trio Oscara Petersona; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynar. Univer

Gdzie tu rozsądek?

Każdemu kierowcy pojazdu mechanicznego wiadomo, że w stanie nietrzeźwym nie wolno siadać za kierownicą. Władysław Kruszcza z Wągrowca za pominięcia o tym kardynalnym przykazaniu. Jadąc 2 marca br. bojowym samochodem straż policyjnej potracił przy przejeździe na rowerzystę, a nawet na jeźdźcę na motocyklu.

Organa drogowej Milicji Obywatelskiej odebrały mu prawo jazdy i skierowały sprawę do Prokuratury Powiatowej w Wągrowcu. (kdw)

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1.322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00), 69,74 MHz: 8.15 Z muz. czeskiej; 8.30 Mówi Technika — cykl: „Technologiczna brama przemysłu” — „Fala ciepłej cyfry”; 9 Dla kl. I i II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 Mel. rozrywk. gra Zesp. „Tajfuny”; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10 „Tynset”, fragm. opow.; 10.20 „Rytym i piosenka”; 11 Rewia piosenek; 11.30 Fr. Schubert: Muzyka baletowa; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II pt. „Kolorowe listy”; 13.20 J. Brahms: „Taniec węgierski”; 13.40 Swojskie melodie; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Konc. rozrywk. z udziałem solistów; 15.05 „Nasze spotkania” — Mongolia; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. Dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Większe spotkanie”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żywe; 19.45 „Motto — kwadrans”; 20.30 Wycieczka literacko-muzyczna; 20.35 Poetycki konc. żywe; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.50 Muz. z różnych płyt; 22.15 Mały relaks; „Jak pozowałem”, humo-

Kolarz z Przygodzic

Po odniesieniu w ostatnich latach szeregu cennych sukcesów ostrowianin Janusz Janiak zaliczony został do kadry tegorocznej Wyscigu Pokoju. Trzeba szlifować formę... Więcej trening, trening i jeszcze raz trening. Kiedy wróci z miesięcznego pobytu na zgrupowaniu w Plovdiv (Bulgaria) opowiada nam o wrażeniach:

— W Bułgarii warunki do treningu mieliśmy idealne. Słońce, trokuliwa opieka, doskonałe wyżywienie. Przejechaliśmy 1.700 km, było kilka wspólnych z Bułgarami startów. To dużo. Mimo wszystko jednak, obozy czy zgrupowania nie odpowiadają mi — w pewnym sensie psychicznie. Osiągam lepsze wyniki, kiedy przygotowuję się do sezonu sam. Poświęcam wtedy na trening 4 godziny dziennie. Głównie marszobieg po lesie i bez dróg, rowerem unikam jak ognia. Od samego początku nie mam trenera, ćwiczę sam i. może dlatego wyniki przyszyły tak późno. Jestem jednak silny i wytrzymały, lubię wysiłek wieloletowy (tak po 15 odcinków); etapy po 200 km, górskie, to coś dla mnie! Na sprinterskich nie wyżywam się. Moim wzorem jest Bogusław Fornalczyk: wspaniały kolega, doskonały kolarz. Moje dalsze plany? No, cóż...

Janusz Janiak nie zrobił błyskawicznej kariery w kolarstwie. Pół się po jej szczytach powoli, osiągał wyróżniające wyniki przede wszystkim dzięki uporowi i pracowitości. Zresztą rozpoczął stosunkowo późno: miał wówczas 20 lat. Początek jego stażu zawodniczego wiąże się z Ostrowem i tu też pierwszy raz zwyciężył; był to wyścig zorganizowany dla uświetnienia Dnia Kolarza. W roku 1962 nieznany nikomu kolarz z Ostrowa wygrał czteretapowy wyścig po Ziemiach Zachodnich — przed znanymi zawodnikami: Włóderą z Floty i Mikołajewskim z Lecha. Później startował w gór-

skich mistrzostwach Polski, zajmując IV miejsce.

Pierwszy wyjazd za granicę, do Austrii. W trudnej imprezie — VIII miejsce po V etapach. Polska była wówczas trzecia.

Rok później został powołany do kadry narodowej. W pamiętnym Wyscigu Dookoła Anglii był nawet liderem, ale na ostatnim etapie nie znalazł wsparcia ze strony zmęczonej drużyny i uległ zmasowanej koalicji Anglików. Drugie miejsce w klasyfikacji końcowej ma jednak też swoją wymowę. W Tour de Pologne wygrywa etap do Kalisza; jasne, po drodze były rodzinne Przygodzice i Ostrow. W Bułgarii wygrywa I etap, a imprezę kończy na 12 miejscu.

P. S. Po wyścigach eliminacyjnych Janusz Janiak zaliczony został do drugiej grupy kadry, która w dniach 24 kwietnia do 1 maja startować będzie w 8-etapowym wyścigu w Belgii. (R. J.)

Z Wielkopolski

Wobec nawału prac związanych z licznymi międzynarodowymi spotkaniami w hokeju na trawie, działacze PZHT zajmą się organizacją Klubu Olimpijczyka dopiero w jesieni br.

Wraz z średniostansowcami wyjechał do Francji trener lekkoatletyczny poznańskiej Olimpijki Zbigniew Orywał.

Do Bierutowic wyjechała ponad 70-osobowa grupa lekkoatletyczna (mężczyźni i kobiety) okręgu poznańskiego. Obóz potrwa do 13 bm. Kierownikiem i trenerem jest Janusz Jackowski.

Kurs na sędziów kolarskich organizuje PZKOI wspólnie z DKKFiT Poznań Wilda. Zgłoszenia pod adresem komitetu należy przysyłać do 10 bm.

DKKFiT Nowe Miasto przyjmując zgłoszenia chłopców do Małego Wyscigu Pokoju. Warunkiem jest posiadanie własnego roweru oraz odpowiedni wiek (roczniki 1950 i 1951). Treningi dla młodych kolarzy tej dzielnicy odbywają się w każdą środę w Starolece. Zbiórka o godz. 16 przed Domem Kultury „Stomila”.

Reprezentacja Wielkopolski w przełajach

Centralne biegi przełajowe odbędą się 24 bm. w Otwocku. Barw Poznań ma bronić 33 mężczyzn i 10 kobiet.

Do 8 przewidzianych programem biegów, z okręgu poznańskiego zostali wyznaczeni: 1500 m juniorzy — Malecki, Majewski, Filipiak i Kozłowski z Orkanu oraz Hańciewicz z Energetyka; 2500 m juniorzy — Lorkowski i Swiniarski z Warty, Deptuła z AZS i Szymański z MKS Września; 3000 m starsi juniorzy — Maluśki, Panfil i Chajupniczak z Orkanu, Buda i Rutkowski z Warty, Blaszkowski z Olimpijki i Szczepaniak z ostrowskiej Stali; 6000 m seniorzy — Motyl i Kowalski z Olimpijki, Merta i Kawka z Warty, Prządka z Orkanu oraz Wiązik i Skrycki z AZS; 3000 m seniorzy — Kiczyllo z AZS, Merta, Malecki, Purol i Senyczak z Orkanu, Brzóska z Warty; 12 000 m seniorzy — Dziecioł, Mierzejewski i Płotkowiak z Warty oraz Manikowski z Orkanu; 800 m juniorki — Matuseczak i Siwińska z Warty, Palczun z Orkanu, Majchrzak z MKS Gniezno i Kobus z leszczyńskiej Unii; 1200 m seniorzy — Witter i Karwecka z AZS, Kufner z Olimpijki, Peta z Warty i Szrama z Orkanu.

stów — Jerzy Artysz — śpiew, Jovan Jovicic — gitara, Barbara Strzelecka — akompaniament; 21.50 Dziennik; 22 TV Kurs Przygotowawczy — „Matematyka” — (powt.); 22.30 11 lekcja j. rosyjskiego.

CZWARTEK: 15.50 11 lekcja jęz. franc.; 16.10 TV Kurs Rolniczy — „Trzydzieści kwintali zboża z hektara”; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci — „Gawęda o zwierzętach” — pt. „Czy struś chowa głowę w piasek”; 17.20 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT-u; 17.35 „Nie tylko dla pań”; 17.55 „Informator handlowy” 18.05 „Lira — historia o obrazach” (renesans) — program muzyczny; 18.30 „Pod znakiem jakości” — progr. nr 7; 18.55 Kwadrans zagadek; 19.10 Włoski Magazyn Filmowy — „Radar”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Program pow. naukowy pt. „Ziemia mówi prawdę”; 20.15 „Ucieczka od przeznaczenia” — film fab. prod. USA (l. 16) — W roli głównej — Thomas Mitchell; 21.25 „Budujemy domek mały”; 21.50 Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.